Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY

Wydanie B.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 90

KURIER POLSKI

Rok III | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Sekretariat redakcji 19-07. Sekretariat przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Wtorek, dnia 28 stycznia 1947 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140. Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 26

ONZ zajmie się sprawą Palestyny?

LONDYN (obsł. wł.). Ag. France Presse donosi, że min. Bevin zdecydowany jest przekazać sprawę Palestyny ONZ, na wypadek gdyby obecna konferencja londyńska również nie dała żadnych rezultatów. Stanowisko Arabów, jak i Żydów jest nadal nieprzejednane. Żydzi domagają się utworzenia w Palestynie niezależnego państwa żydowskiego. Arabowie zagrozili odwołaniem się do ONZ.

Stanowczość Francji wobec Niemiec

Rząd francuski nie zwolni jeńców niemieckich przed podpisaniem traktatu pokojowego

PARYŻ (ZAP). Francja odpowiedziała odmownie na żądanie Stanów Zjedn. w sprawie zwolnienia 620.000 jeńców wojennych. Jeńcy niemieccy są Francji potrzebni do prac na roli i w przemyśle. Zamiast zwolnienia rząd francuski zadecydował zaproponować jeńcom niemieckim podpisanie kontraktu, którym zobowiążą się do wolnej pracy na terenie Francji. Jak postąpi rząd francuski z tymi, którzy zobowiązania pracy nie zechcą podpisać i będą obstawali przy żądaniu zwolnienia ich do kraju, na razie nie wiadomo.

Hamburg (ZAP). Wobec zupełnie innego stanowiska władz amerykańskich, w stosunku do zwolnienia niemieckich jeńców — mówił komentator hamburskiego radia — opinia niemiecka odczuwa specjalnie ciężko nastawienie Francji.

Rząd francuski stoi przypuszczalnie na stanowisku § 75 Konferencji Genewskiej, który mówi, że państwa biorące udział w wojnie, są obowiązane do wymiany jeńców wojennych po podpisaniu traktatu pokojowego. Francja interpretuje ten artykuł widocznie dosłownie i czeka ze zwolnieniem jeńców na dojście do skutku traktatu pokojowego. Decyzja ta jest tak nieubłagana, że wydaje się nam wprost nieludzka — twierdzi komentator.

(Stanowisko Francji jest słuszne i zgodne z prawem międzynarodowym. Skargi i żale niemieckie są tym bardziej nieuzasadnione, gdy się zważy, jak okrutnie obchodzili się Niemcy ze swoimi jeńcami wojennymi. Red.).

Dobre wyniki

PARYŻ (obsł. wł.). Posunięcia rządu Bluma, zmierzające do stabilizacji franka dają dobre rezultaty. Obniżka cen odbiła się również na czarnym rynku, na którym zaznaczył się spadek wartości złota o 30%.

Przywódcy strajku opuszczają swoją kwaterę

Niezadowoleni robotnicy państw zachodniej Europy i krajów drugiej półkuli przeprowadzają swą wolę poprawienia własnego bytu częstokroć przez organizowane przez siebie strajki, podczas których toczą się pertraktacje pomiędzy pracownikami a pracodawcami — niezależnie od tego czy chodzi tu o niedostatecznie wynagradzający pracę kapitał prywatny czy też państwowy. Na zdjęciu członkowie Zjednoczonego Komitetu Centralnego Strajku opuszczają główną kwaterę „Unii Robotniczej", gdzie obradowali przez pięć godzin

Dookoła Palestyny

W poszukiwaniu terrorystów żydowskich, którzy wychłostali brytyjskiego oficera i trzech sierżantów sztabowych, władze brytyjskie przesłuchały ponad 2.500 osób. Czterdziestu dziewięciu Żydów zostało zatrzymanych dla dalszych dochodzeń. Na zdjęciu sceny z rewizji i przesłuchiwania podejrzanych

Potworne sceny w getcie warszawskim

Zeznania prof. dr Hirschfelda w procesie Fischera

WARSZAWA (PAP-a). Z kolei Sąd przesłuchał prof. dr Ludwika Hirschfelda, który w czasie okupacji przebywał w getcie i pełnił funkcję przewodniczącego Rady Zdrowia dzielnicy żydowskiej. Z tej racji wizytował również i więzienia w getcie. Opisane przez świadka obrazy, przedstawiające warunki, w jakich więźniowie bytowali, wywołały na sali wstrząsające wrażenie. Większości tych nieszczęśliwców groziła kara śmierci za przekroczenie murów getta. Coprawda przed egzekucją była jeszcze formalność rozprawy sądowej. Trwała ona jednak zaledwie tylko jedną do dwóch minut. Po „sądzie" następiło wykonanie wyroku. Skazańców wiązała policja żydowska. Zabijać musiała policja granatowa. Po rozpoczęciu ewakuacji getta, świadek przedostał się na stronę aryjską, gdzie przebywał pod przybranym nazwiskiem na wsi. Chrześcijanie pochodzenia żydowskiego byli w getcie traktowani na równi z Żydami. Świadek z wielką czcią wspomniał ks. prałata Godlewskiego, który uczynił wiele dobrodziejstw dla ludzi skazanych na śmierć.

Następny świadek Józef Maciejak, pracownik cmentarza żydowskiego, opowiedział o swoich przeżyciach w latach 1940—1943. Trupy żydowskie nosiły ślady pobicia. Gdy zapanowała epidemia tyfusu, pracowano na dwie zmiany. Zakopywano do wspólnych grobów do 30 trupów w jednym. Trupy były całkowicie wychłodzone.

Po wielu koszmarnych przeżyciach, o których szczegółowo opowiada, świadek omal sam nie padł ofiarą. Pomimo, iż posiadał dokumenty, że nie podlega wysiedleniu, został schwytany. Koledzy z cmentarza uratowali go, wpakowali do karawanu, jako nieboszczyka i przykryli trupami. Przejeżdżając obok posterunków niemieckich, świadek wyraźnie słyszał ich głosy, gdy się dopytywali furmana, dokąd jedzie.

Na dachu karawanu stały dwie skrzynie z trupami, z których ściekała krew, przeciekając przez inne trupy na świadka. Oderwali się w końcu od niemieckich straży i szczęśliwie przybyli do kancelarii cmentarnej, gdzie świadka wydobyto spod stosu trupów.

Z kolei biegły Bitter, wiceprzew. Centr. Kom. Żydowskiego w Polsce, przytoczył dokument niemiecki, zawierający plan rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce, po czym podobnie jak poprzedni świadkowie, opisał martyrologię Żydów w getcie, oraz w obozie w Treblince.

Transport Polaków z Indyj

przybył do Dziedzic

KATOWICE (PAP-a). Do Dziedzic przybył transport Polaków z Indyj i Libanu, w liczbie około 600 osób. Ostatni etap podróży z Rzymu do Dziedzic repatrianci przebyli w ciągu 5 dni. Polacy wyruszyli z punktu zbiorczego w Indiach 8 grudnia do Bombaju, a stamtąd przybyli statkiem do Neapolu. Po drodze statek zabrał jeszcze 84 osoby z Libanu. Jak opowiadają repatrianci, w Indiach żyje jeszcze około 4.500 Polaków. Prawdziwą plagą dla nich jest malaria. Repatrianci z dalekich Indyj wykazują wielką radość z powodu swego powrotu do Ojczyzny.

Schumacher o przyszłości Niemiec

Nieskromne żądania pokonanego narodu

BERLIN (PAP). Na zgromadzeniu partii socjalistycznej w Berlinie Schumacher wygłosił przemówienie, poświęcone radom dla ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw, którzy zbiorą się na konferencji w Moskwie 10 marca. Zdaniem Schumachera, konferencja moskiewska powinna opracować zagadnienie niemieckie w ten sposób, aby w ramach reorganizowanej Europy przeznaczyć Niemcom „właściwe" im miejsce. Mówiąc o granicach Niemiec, Schumacher dał do zrozumienia, że nie będzie ich traktował jako wiążące, dopóki nie będą objęte traktatem. Schumacher ma również zastrzeżenia, co do wysokości odszkodowań. Uważa on, że w pierwszym rzędzie sprzymierzeni powinni dać możność odbudowania się Niemcom, zanim zaczną ściągać z nich odszkodowania. Zdaniem Schumachera, rozmiary odszkodowań i terminy, w których mają być spłacone, muszą być uzależnione od poziomu życia w Niemczech. W zakończeniu Schumacher zapowiedział, że oddziały jego partii w prowincjach niemieckich, znajdujących się pod okupacją brytyjską, złożą wnioski w sprawie upaństwowienia przemysłu węglowego i stalowego.

Wysoki order polski dla gen. Drury

Pożegnalne przyjęcie szefa misji UNRRA w Polsce

WARSZAWA (PAP-a). Prezydent KRN Bierut udekorował szefa misji UNRRA w Polsce gen. Drury orderem Odrodzenia II kl. W uroczystości udział wzięli członkowie Rządu Polskiego. Po dekoracji prezydent Bierut podejmował gen. Drury i towarzyszących mu członków misji UNRRA w Polsce — lampką wina.

W wywiadzie prasowym generał Drury oświadczył, że w czasie swego pobytu w Polsce nabrał przekonania, że kraj nasz szybko odbuduje się ze zniszczeń wojennych. „Wywożę z Polski — stwierdził dalej gen. Drury — miłe wspomnienie!".

Gen. Drury zapewnił następnie, że z chwilą zakończenia działalności UNRRA — pomoc dla Polski nie ustanie.

Niepodległa i suwerenna Austria

Pierwsza część projektu traktatu pokojowego

LONDYN (obsł. wł.). Konferencja zastępców min. spraw zagr. uzgodniła tekst art. 1 projektu traktatu pokojowego z Austrią, głoszący, iż Austria jest państwem niepodległym i suwerennym. Dalsza dyskusja toczyła się nad sprawą, czy do traktatu wiączona ma być klauzula, gwarantująca Austrii bezpieczeństwo zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym. Zdaniem delegata brytyjskiego Austria powinna taką gwarancję otrzymać, przy czym winna ona obowiązywać przynajmniej do czasu, aż Austria będzie miała dość sił, aby się sama obronić. Propozycję tę poparł również delegat francuski, stwierdzając, że gwarancja winna się pokrywać z kartą ONZ. Delegat radziecki oświadczył jednak, że jego zdaniem włączanie do traktatu klauzuli gwarancyjnej jest niepotrzebne, gdyż ONZ stworzy wystarczające gwarancje przeciw jakimkolwiek agresorom. Wszyscy delegaci byli zgodni, że traktat musi zawierać klauzulę, wykluczającą możliwość „anschlussu". Na tym dyskusję przerwano do dnia dzisiejszego.

Bevin i Gruber

LONDYN (Obsł. wł.) Bawiący w Londynie austriacki min. spraw zagranicznych dr Gruber, odbył konferencję w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych. Przewidziane jest również jego spotkanie z min. Bevinem po przyjeździe kanclerza Austrii — Figla do Londynu.

UWAGA
Czytelnicy IKP!

Prenumeratę po 25 bm. uiszczać można tylko w Administracji IKP Bydgoszcz albo na konto PKO Nr VI.-140

Ilustr. Kuriera Polskiego

Kto z naszych nowych prenumeratorów zamówi IKP na miesiące luty, marzec i kwiecień — otrzyma również

Kalendarz książkowy IKP na rok 1947

A więc, wykorzystajcie natychmiast okazję!

Ameryka zwalnia
jeńców niemieckich

WASZYNGTON (ZAP). Rząd Stanów Zjedn. zgodził się na zwolnienie reszty niemieckich jeńców wojennych. Najpóźniej do sierpnia powrócą Niemcy z USA do kraju. Równocześnie wysłał rząd amerykański noty do Belgii, Francji i Luxemburga z prośbą o pozwolenie powrotu niemieckim jeńcom.

Bawaria wyda
skradzione przedmioty wartościowe

BERLIN (ZAP). Amerykańskie władze wojskowe wszczęły rokowania z rządem bawarskim o wydanie właścicielom prywatnym przedmiotów wartościowych wywiezionych tam podczas zawieruchy wojennej. Wartość przechowanych w Bawarii dzieł sztuki oraz precyzyjnych przyrządów i kosztowności, obliczana jest na 350 mil. dolarów.

Podziemna robota
hitlerowców niemieckich

LONDYN (Obsł. wł.) Międzynarodowa konferencja dla badania zagadnień europejskich, złożona z przedstawicieli W. Brytanii, Francji, Belgii, Danii i Holandii wydała oświadczenie, z którego wynika, że b. działacze narodowo-socjalistyczni w Niemczech, pod płaszczykiem działających w Niemczech organizacji demokratycznych, uprawiają podziemną robotę. Przygotowują się mianowicie intensywnie do ponownego objęcia władzy. Ustalono, że posiadają oni za granicą kapitały, któreby wystarczyły na wyżywienie Niemiec przez okres 3 lat.

Z ramienia Francji do wspomnianej komisji wchodzi Herriot, a z ramienia W. Brytanii lord Vansittart i gen. Robertson.

Racje żywnościowe w Niemczech
Czy przy takich racjach Niemcy głodują?

MONACHIUM (ZAP). Ujednolicone racje żywnościowe w strefie amerykańskiej i brytyjskiej mają wynosić na okres 4 tygodni: 10 kg chleba, 1 kg mięsa, 250 gr tłuszczu, 10 kg ziemniaków, 500 gr ryby, 125 gr sera, 500 gr cukru, 125 gr namiastki kawy i 3 litry chudego mleka. Normy te będą obowiązywały w czasie od 5 lutego do 2-go marca.

W porównaniu z dotychczasowymi normami nowe normy są w niektórych pozycjach lepsze, w innych mniejsze. I tak przydziały tłuszczów i mięsa w strefie brytyjskiej zwiększono, natomiast w strefie amerykańskiej dotychczasowe są większe. Natomiast zwiększają się przydziały chleba i środków odżywczych.

Zerwanie rokowań egipsko-angielskich

LONDYN (obsł. wł.). Wedle doniesień agencyj prasowych z Kairu, rząd egipski zdecydował się na całkowite zerwanie rokowań, prowadzonych z W. Brytanią w sprawie rewizji traktatu z 1936 r. Jednocześnie Egipt przedstawi sprawę na forum ONZ. M. in. Egipt domagać się będzie, aby Sudan pod żadnym warunkiem nie został proklamowany niepodległym państwem, a włączony był do Egiptu z chwilą wygaśnięcia anglo-egipskiego mandatu nad tym krajem. Premier egipski Nokraszy Pasza przedstawi dziś uchwałę rządu parlamentowi do zatwierdzenia.

Bezpośrednio po posiedzeniu gabinetu, premier odbył rozmowę z ambasadorem brytyjskim w Egipcie.

Wystawa
marynarki polskiej

WARSZAWA (PAP-a). W Muzeum warszawskim odbyło się otwarcie wystawy marynarki polskiej. Otwarcia dokonał osobiście marszałek Rola-Żymierski. Liczne tablice i wykresy pokazują osiągnięcia marynarki polskiej w czasie wojny.

Al Capone
zmarł w Nowym Jorku

LONDYN (obsł. wł.). Z Nowego Jorku donoszą o śmierci znanego gangstera amerykańskiego Al Capone. Liczył on 50 lat. Największy rozgłos zyskał on sobie między rokiem 1920 a 1930, kiedy podczas obowiązującej w Stanach Zjedn. prohibicji, organizował przemyt alkoholu.

Przyjęcie korpusu dyplomat. u min. Marshalla

WASZYNGTON (PAP-a). Amerykański departament stanu podał do wiadomości, że min. Marshall weźmie udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie. Wczoraj minister przyjął korpus dyplomatyczny w Waszyngtonie. Był to jego pierwszy kontakt z przedstawicielami państw zagranicznych.

20 milionów ton
towarów UNRRA

WASZYNGTON (obsł. wł.). Według ogłoszonego w Waszyngtonie oświadczenia dyrektora UNRRA gen. Rooxa, w tym tygodniu załadowana będzie 20-milionowa tona towaru dla krajów potrzebujących. Łączna wartość dostarczonych przez UNRRA towarów wyraża się cyfrą 2.325,000.000 dolarów. UNRRA wypełniła ogółem 4/5 nakreślonego sobie planu, wobec czego do wykonania pozostała jeszcze 1/5.

Niemcy w sprawie granic zachodnich Polski

MONACHIUM (ZAP). Kierownictwo Unii Chrześcijańsko-demokratycznej zabrało stanowisko w sprawie linii granicznej Odra—Nysa. Oświadczenie przywódców Unii pozostaje w ścisłym związku z ostatnim przemówieniem kierownika socjal-demokratów dr K. Schumachera, z którego wynikało, jakoby CDU nie popierała stanowiska socjal-demokratów, dotyczącego wschodnich granic Niemiec.

Unia Chrześcijańsko-demokratyczna solidaryzuje się z nieprzejednanie wrogim nastawieniem dr Schumachera w stosunku do odstąpienia Polsce ziem nadodrzańskich.

Tragiczna sytuacja w Nadrenii?

DÜSSELDORF (ZAP). W Düsseldorfie odbyło się posiedzenie premierów oraz ministrów gospodarki i pracy zachodnich krajów Niemiec. Warunki życia w połączonych strefach, zwłaszcza jednak w Nadrenii są, zdaniem niemieckich władz administracyjnych, wprost tragiczne.

Jedynym ratunkiem w obecnej sytuacji byłoby zwolnienie wszystkich niemieckich jeńców wojennych i użycie ich do pracy w kraju.

Eksport amerykański

NOWY JORK (PAP). Departament Handlu ogłosił dane o zagranicznym handlu Stanów Zjednoczonych w 1946 roku. Stany Zjednoczone wywiozły towarów za sumę 12 miliardów 300 milionów dolarów, co przewyższa prawie dwukrotnie wartość towarów importowanych w tym samym okresie czasu. Obroty towarowe z zagranicą zmniejszyły się w porównaniu z rokiem 1945 o prawie miliard dolarów, jednakże w tym roku wyeksportowano towarów za sumę 7 miliardów 400 milionów dolarów na podstawie ustawy o dzierżawie i pożyczce (lend lease).

Słuszne żądania
żydowskie

NOWY JORK (ZAP). Amerykańscy Żydzi wystosowali notę na konferencję londyńską, w której wymienili 13 punktów, przedstawiających ich żądania zadośćuczynienia ze strony Niemiec za krzywdy doznane podczas wojny od hitlerowców. Żydzi domagają się uznania przez Niemców niesprawiedliwości im wyrządzonej, przywrócenia im dawnych praw, oraz odszkodowania za poniesione straty.

Dla Żydów, którzy znajdują się w Niemczech, żądają ich ziomkowie amerykańscy specjalnej ochrony ze strony władz okupacyjnych aż do czasu, kiedy da im się możność powrotu do Palestyny.

Uznanie
dla władz radzieckich

BERLIN (ZAP). Członkowie międzynarodowej komisji dla zbadania likwidacji przemysłu zbrojeniowego w Niemczech przybyli do Berlina. Dokonali oni wizytacji stref amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej. Członkowie komisji wyrazili swe uznanie dla sprawnej i dokładnej likwidacji niemieckiego przemysłu wojennego przez władze radzieckie.

Śmierć od pobicia
przez czestników

RZYM (obsł. wł.). W obozie dla uchodźców jugosłowiańskich pod Neapolem, czetnicy dokonali napadu na 2 członków jugosłowiańskiej misji repatriacyjnej. Jeden z zaatakowanych, konsul jugosłowiański w Neapolu, został tak dotkliwie pobity, że zmarł z odniesionych ran. Stan jego towarzysza jest beznadziejny. Internowani w obozie czetnicy, którzy dokonali bestialskiego napadu, są zdecydowanymi przeciwnikami marsz. Tito. Poinformowane o napadzie sojusznicze władze wojskowe wszczęły dochodzenia.

Głos PZZ

List z Kanady

Jak niedawno donosiliśmy Polski Związek Zachodni przez swój Wydział Zagraniczny poświęca pilną uwagę Polakom przebywającym poza granicami kraju. Udało mu się nawiązać i utrzymać kontakt z największymi skupiskami Polonii na całym świecie, zdobyć sobie prawdziwych przyjaciół, których informuje o życiu Odrodzonej Ojczyzny, stara się sprowadzić z powrotem do kraju itp.

W związku z tym zamieszczamy poniżej niezmiernie charakterystyczny list, otrzymany niedawno przez Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu. Podajemy go w całości, i z wszystkimi błędami.

Drodzy Rodacy!

List Wasz odtrzymaliśmy wędrówką za który dziękujemy z głębi serc naszych że tam w ojczyźnie nie zapominacie o nas tułaczach tutaj na obczyźnie.

List wasz odczytałem na naszem posiedzeniu miesięcznem wobec wszystkich członków naszego oddziału. Chodzi wam najwięcej o nasze powrócenie do ojczyzny i na zawiązania stałej wymiany wiadomości. Członkinie i członkowie przyjęli to do wiadomości z owacją, po małej dyskusji uchwalono ażeby list wasz skierować do naszego Centralnego Zarządu w Brantford, 154 Pearl Street, Canada, co też zaraz uczyniliśmy odsyłając go natychmiast.

Jest to bardzo pożądanem, ażeby stale i opszernie byli nasi rodacy tutaj informowani o stosunkach w Polsce. Co do powrotu do ojczyzny to będziemy wracać, i dóżo jusz jest gotowych do odjazdu. Ja sam jurz mam paszport gotowy, czekam tylko na naszego „Batorego" prawdopodobnie w kwietniu odjadę wraz z żoną i to do Poznania, więc się zobaczymy.

Spodziewam się że nasza centrala zajmie się wszystkiemi zagadnieniami waszego listu.

Kontakt pomiędzy Polonią Kanadyjską a rodakami w Polsce jest bardzo pożądany, gdyż ułatwi nam rozróżnić dobre od złego. Ponieważ wróg Polski jest rozsiany i tutaj w Kanadzie, a mając tutaj polskie pisma z ojczyzny da nam broń którą to skutecznie można zwalczać różnych „śmigaczy".

Za Oddział
Polskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy
Hamilton, Ontario.
prezes — Leopold Kasperski
sekretarz — Wincenty Was

Warszawa na gorąco

Komu świadka? komu?

Warszawa, w styczniu

Wieczorem, gdy zmrok zapadnie na naszą półmilionową stolicę, a szyby wystawowe sklepów rozjarzą się łunami blasków, gdy tłumy ludzi poczną przelewać się Marszałkowską i Alejami, wtedy na chwilę można zapomnieć, że był rok 1939 i że było powstanie. Warszawa wtedy niczym nie ustępuje innym stolicom. I tylko można się dziwić, że tak mało jeszcze lamp ulicznych się świeci i że blaski biją tylko zza okien wystawowych na parterze, a najwyżej gdzie niegdzie z prywatnych mieszkań lub biur na pierwszym piętrze. A wyżej już mrok i gdy się wzrok natęży widać puste oczodoły okien i kikuty murów sięgających nieba.

Na dole jednak tętni życie. Sprzedawcy zapałek, nauszników i „piecyków" — choć towar ten przestał „iść" z momentem nastania odwilży — zachwalają towar, a znając zasady reklamy starają się mówić wierszem: „Komu, komu, bo idę do domu", lub „zapały, zapały, kupować bo stanieły". Specjalnie jednak zdziwił mnie jegomość dostatnio ubrany, który spacerował przed „Polonią" mrucząc: „komu świadka, komu?" Spotykałem go regularnie codziennie, gdy wracałem wieczorem do domu, stale zastanawiając się o jakiego świadka mu chodzi. Aż wreszcie pewnego razu nie wytrzymałem i przystąpiłem do niego pytając się wprost:

— O jakim to świadku pan mówi?

Facet zatrzymał się, spojrzał na mnie podejrzliwie a potem spytał żargonem Wiecha:

— Te, panie pan wariat, czy żonaty?

Gdy jednak wytłumaczyłem mu uprzejmie, że ani jedno ani drugie, a po prostu nie z Warszawy jestem, przywróciłem mu zaufanie do siebie tak dalece, że raczył mnie poinformować:

— A to pan, znakiem tego z prowincji do stolicy zajechał i jeszcze nieuświadomiony. Było od razu tak gadać, a nie porządnemu człowiekowi stracha natężać, że może pan z oficjalną wizytą do mnie zawitał, gdy ma pan towarzyskie co do mnie zamiary. Jako zaś, że ja i owszem swój sawoire wiwre posiadam, więc i objaśnić mogiem. Jeśli proponuję świadka, to szukam takich co to forsy mają, w kraju im się ckni i za granicą szczęścia, czy innej cholery szukają. Takie goście to, do mnie jak w dym zasuwają, a ja im zależnie od tego czy do Argentyny czy do Brazylii chcą zapychać dwóch świadków daję, jako że z urodzenia Brazylianami są i tylko w czasie powstania dokumenta swoi pogubili. A teraz, kiedyś pan już ciekawość grzeszną uspokoił to nawalaj stąd i w sprawowaniu interesu nie przeszkadzaj.

Obserwowałem stręczyciela świadków jeszcze przez czas dłuższy. Zauważyłem, że „interes" kiepsko mu odchodzi". Nic dziwnego. Komu by się chciało wyjeżdżać do Brazylii, kiedy Warszawa żyje coraz bujniejszym życiem, życiem prawdziwej stolicy.

Jerzy R. Klima

Świat w kilku wierszach

W Londynie wznowione zostały obrady tzw. konferencji „Okrągłego Stołu" w sprawie Palestyny. W konferencji udział biorą przedstawiciele wszystkich państw arabskich. Delegacja żydowska obecna jest na konferencji tylko w charakterze obserwatorów.

Specjalny kurier przywiózł do Bukaresztu tekst traktatu pokojowego z Rumunią, który został natychmiast doręczony przedstawicielom rządu rumuńskiego.

Premier de Gasperi w dalszym ciągu prowadzi pertraktacje nad skompletowaniem swego rządu. Większa część przywódców politycznych przyrzekła swój udział w rządzie, a jedynie Saragat odpowiedział odmownie.

Nowy ambasador R. P. w Stanach Zjedn. — Józef Winiewicz przybył z żoną do Nowego Jorku. Na lotnisku ambasador powitany został przez przedstawicieli ambasady polskiej, konsulatu i delegacji polskiej do ONZ.

Według ogłoszonej statystyki, liczba urodzin w Anglii w 1946 r. przekroczyła 820.000. Jest to najwyższa cyfra urodzin z ostatnich 25 lat i stanowi 19,1 na 1000 mieszkańców.

Gen. Robertson i Clay odbywający podróż inspekc. po kopalniach Zagłębia Ruhry, zatrzymali się w Essen, gdzie gen. Robertson wygłosił przemówienie.

Na ręce nowego prezydenta Francji Auriola wpłynęły depesze gratulacyjne od prezydentów wielu państw m. in. również od prezydenta KRN Bolesława Bieruta.

W Dziedzicach oczekiwane jest przybycie transportu repatriantów polskich z Indii.

Zawarta ostatnio polsko-holenderska umowa handlowa przewiduje obrót towarów w wysokości 5 milionów florenów holenderskich. Ponadto podpisany został dodatkowy protokół na dostawę z Holandii do Polski barek i kutrów rybackich, maszyn i urządzeń portowych na sumę 30 milionów florenów.

Z Warszawy do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech wyjechało 3 oficerów, celem przejęcia gen. von dem Bacha, który zeznawać będzie w procesie Fischera w dniu 3 lutego br. Bach przetransportowany będzie do Polski pociągiem.

Rokowania handlowe między Holandią a przedstawicielami brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech posuwają się naprzód. Holandia otrzymać ma z Niemiec m. in. farby i uprawniona będzie do wysyłania surowców, celem przeróbki w fabrykach niemieckich.

Min. spraw zagr. Belgii Spaak zwołał na wtorek do Brukseli konferencję przedstawicieli wszystkich belgijskich placówek zagranicznych, oraz członków belgijskiej misji wojskowej w Berlinie. M. in. do Brukseli wyjedzie również ambasador Belgii w Warszawie.

Premier francuski Ramadier zwołał Radę Ministrów dla przedyskutowania sprawy Indochin. Na posiedzeniu sprawozdanie składał min. kolonii Moutet. Rząd postanowił przydzielić 5 milionów franków Chińczykom, którzy na skutek toczących się walk stracili swe domy.

Na ręce zast. min. spraw zagr. w Londynie wpłynął memoriał Holandii, która domaga się pewnych poprawek granicznych na pograniczu holendersko-niemieckim.

Władze amerykańskie wydały Czechosłowacji b. komendanta SS w getcie czeskim w Teresinie — Karola Rahma.

W Londynie oczekuje się przybycia kanclerza Austrii dr Figla. Podczas nieobecności zastępować go będzie w Wiedniu min. Heine.

Według ostatnich doniesień, nadzieje na rychłe skompletowanie rządu przez premiera de Gasperi zmalały. Rokowania przeciągną się najprawdopodobniej jeszcze przez cały tydzień.

Windsor — stara rezydencja królewska

Od Wilhelma Zdobywcy do królowej Anny — Great Park i niezwykła aleja — Silna twierdza jest dziś jednym z najciekawszych zabytków historyczn.

Miasteczko Old Windsor było według wszelkiego prawdopodobieństwa królewską rezydencją już od czasów Edwarda (The Confessor). Angielskie życie polityczne ściśle związane było wówczas ze zamkiem Windsor, zbudowanym za panowania Wilhelma

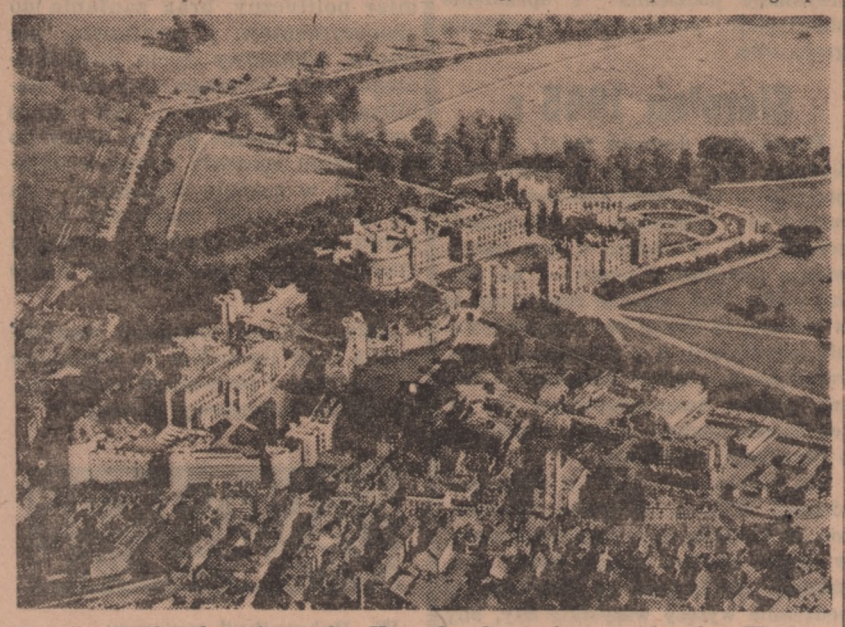

Siedziba królewska od czasów Henryka I: miasto i zamek Windsor widziane z lotu ptaka

Zdobywcy (The Conqueror). Zawdzięczając swój łatwy podbój Wielkiej Brytanii brakowi twierdz obronnych, postanowił Wilhelm, aby nie popełniać błędów pokonanych, zbudować w stolicy baszty obronne i mury a kraj cały otoczyć fortecami. Jedną z takich twierdz jest właśnie zamek Windsor, którego powstanie datuje się prawdopodobnie od roku 1078.

Pięknie położony nad brzegiem Tamizy, okolony starym borem, w którym królowie urządzali wielkie polowania — czyni zamek do dnia dzisiejszego bardzo romantyczne wrażenie.

Niektórzy historycy starają się udowodnić, że zamek był od samego początku rezydencją królewską, jednakże, jak wykazują pewne dane historyczne, zarówno Wilhelm, jak i jego następcy, uważali zamek Windsor jedynie za dobrze położoną fortecę i więzienie. W tych więc czasach, zamek na pewno nie służył za rezydencję królewską dla Henryka I.

Niektóre fortyfikacje Windsoru z czasów Wilhelma zachowały się po dzień dzisiejszy. Są wprawdzie prymitywne, w kształcie kolistym, zbudowane z drzewa i kamieni — jednakże dobrze mogły spełniać swoje zadanie. Pierwsze masywniejsze twierdze powstały za czasów Henryka III, około r. 1272, zaś Edward III zrekonstruował je, nadając całości charakter obronnej twierdzy w r. 1344. Tam właśnie od czasów Edwarda III wyznaczano spotkania rycerstwa, które odznaczano tytułem Kawalerów Orderu Podwiązki. Normandzcy królowie obrawszy sobie zamek Windsor za swoją rezydencję, często urządzali huczne polowania w lasach okalających zamek na przestrzeni 480 mil. Tam też założono słynny Great Park z piękną aleją długości 3 mil, wysadzoną przed 300 laty rzędami drzew i krzewów. Królowa Anna jeździła tą aleją na polowania. Park posiada cały szereg słynnych okazów, np. sosny sprowadzone z Himalajów, modrzewie i brzozy ze Skandynawii, kasztany z Hiszpanii i drzewa cedrowe ze Syrii.

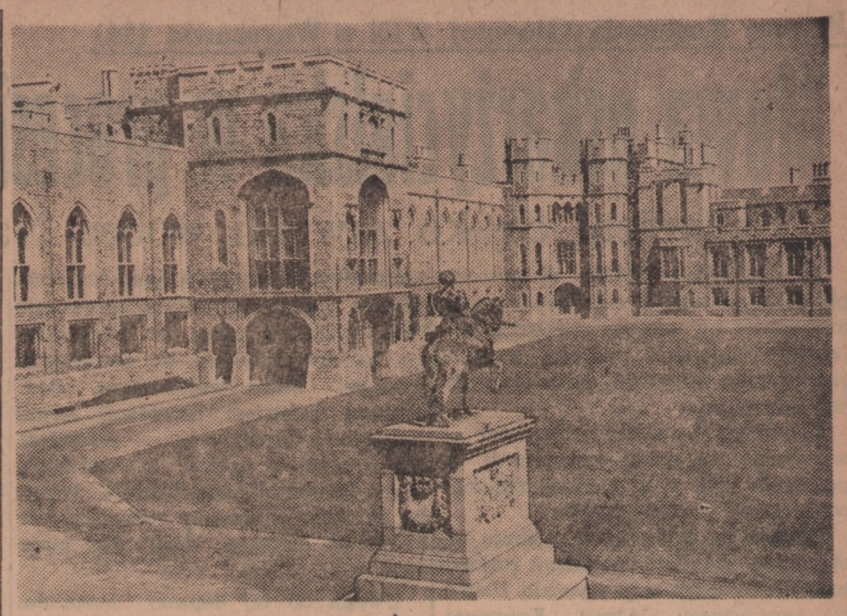

Dziedziniec zamkowy z pomnikiem Karola II

Obecnie Great Park jest chlubą Anglii.

Po śmierci królowej Anny uznano zamek za zbyt mało reprezentacyjny i niegodny absolutnie miana rezydencji królewskiej.

W r. 1823 postanowił osiedlić się na zamku Windsor, król Jerzy IV. Wydał więc zarządzenie poczynienia gruntownego remontu zabytkowego zamczyska i przywrócenia mu wyglądu dawnej świetności. Za panowania tego króla wydano na rekonstrukcję zamku tysiące funtów.

Dzisiaj zamek Windsor należy do rzędu najładniejszych rezydencji królewskich całej Anglii.

Nadużycia podatkowe w grudniu

Firmy, którym Ochrona Skarbowa wykazała przewinienia — zostały ukarane wysokimi grzywnami

WARSZAWA (PAP). Walka z nierzetelnym płaceniem podatków prowadzona jest nadal intensywnie. Wyniki tej akcji w zakresie podatków bezpośrednich były w ostatnim miesiącu sprawozdawczym poważne.

Ogółem rozpracowano 833 spraw: wymiary dodatkowe i grzywny wyniosły kwotę zł 148.489.114.

Z ważniejszych spraw ujawnionych i rozpracowanych w okresie sprawozdawczym wymienić należy:

1. Firmie „Mirwit" w Szczecinie udowodniono nierzetelne prowadzenie ksiąg handlowych. Na skutek dostarczonego przez Ochronę Skarbową konkretnego materiału dowodowego, 3 Urząd Skarbowy w Szczecinie dokonał domiaru w podatku obrotowym i dochodowym w kwocie — zł 6.710.065.

2. Firma „Bałtyk" sprzedaż manufaktury w Łodzi uszczupliła należności Skarbu Państwa w podatku obrotowym na kwotę zł 2.004.028, w podatku dochodowym na kwotę — zł 6.500.000. Wymiar grzywny wyniósł zł 8.504.028.

3. Firma „Salilo" fabryka pończoch w Łodzi nie opłacała podatków, nie wykupiła nawet karty rejestracyjnej. Wymiar wyniósł za rok 1945-46 w podatku obrotowym zł 1.245.600, w podatku dochodowym zł 610.360. Wymiar grzywny zł 4.858.490.

Osoby prywatne mogą sprowadzać
z zagranicy książki i czasopisma

WARSZAWA (PAP). W związku ze skargami uczelni krajowych na trudności w sprowadzaniu czasopism naukowych z zagranicy, należy wyjaśnić, iż wszystkie instytucje krajowe, a nawet osoby prywatne mogą sprowadzać czasopisma i książki naukowe z zagranicy.

Przesyłki wszelkiego rodzaju druków-książek i czasopism — z zagranicy do Polski odbywają się na zasadach ustalonych przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów w piśmie z dnia 19. XII. 1946, które między innymi podaje: „wszelkiego rodzaju druki (czasopisma, książki) mogą być nadsyłane do Polski jako przesyłki listowe, tj. listy i druki. Najwyższa dopuszczalna waga nie może przekraczać 2 kg., a dla tomów wysyłanych pojedyńczo 3 kg."

Nie wolno przesyłać jedynie tych pism, którym został odebrany debit w Polsce.

Tanie czy „drogie" filmy?
Producenci filmowi
przed dylematem

Przez szereg lat zalewały światowe rynki filmowe obrazy sensacyjne, taniutkie i bez specjalnej treści, nie przynosząc bynajmniej chluby kinematografii. Publiczność kinowa zaczęła domagać się kategorycznie rzeczy lepszych, stojących na odpowiednim poziomie technicznym i artystycznym.

Producenci, idący po linii najmniejszego oporu musieli zaprzestać nagrywania filmów tuzinkowych o zbyt ograniczonym budżecie. Amerykańscy potentaci filmowi z wytwórni takich, jak MGM, RKO czy Unit. Artists rozpoczęli produkcję filmów tzw. 5 mil. dol., a więc bogato wystawionych rewii, filmów biograficznych, historycznych itd.

W ślad za Ameryką poszła i Anglia, konkurująca z Hollywoodem, jednakże w Wielkiej Brytanii wytwórnie nie wytrzymały kosztów produkcji i na ostatniej konferencji przedstawicieli przemysłu filmowego, J. A. Rank wręcz oświadczył, że trzeba zaprzestać nagrywania filmów epokowych, gdyż nadzieje na większe zyski zawiodły całkowicie. — Koszta takiego superfilmu przekraczają poważnie sumę 100 tys. funtów szterl. (Np. „Ben Hur" kosztował 800 tys. funt. szterl. „Czterech jeźdźców Apokalipsy" 300 tys. funt. sztr., „Szejk" 300 tys. funt. szterl.).

Kiedy dzisiaj oglądamy tzw. filmy epokowe, trudno jest osądzić, które właściwie zasługują na to miano. W r. 1916 w filmie „Intolerance" z Lilian Gish głównym tematem filmu był człowiek brutalny, „Czterech jeźdźców Apokalipsy" (1921 r.), w którym zapoczątkował swą karierę Rudolf Valentino, był jednym z największych filmów wojennych, wyklaklających barbarzyństwo i tyranię. Cecil B. de Mille zwrócił na siebie uwagę epokowym obrazem „Dziesięcioro przykazań". — Te obrazy bezwzględnie zasługiwały na miano wartościowych.

Porównując niektóre sceny ze starych ze scenami obecnie nagrywanych filmów stwierdzić trzeba, że poprzednie były bardziej starannie nakręcone, artystyczne i mocno realistyczne. Obecnie masy pieniędzy wydano na reklamę i nakręcenie nowej wersji „Cezara i Kleopatry", jednakże wszystkie prawie sceny są bardzo rozwlekłe, zbyt stylizowane i nieprzekonywujące.

Najnowszym filmem RKO w Technicolorze jest „Żeglarz Sindbad" z Maureen O'Hara i Douglasem Fairbanksem. Trudno tylko rozpoznać, czy głównym bohaterem filmu jest ojciec, czy syn. Tym razem żeglarza zagrał Douglas Fairbanks — junior!

Jeszcze z początkiem 1930 roku koszta produkcji wynosiły przeciętnie 100 tys. funt. szterl. do 150 tys. funt. szterl., gdy tymczasem w r. 1938 koszta wzrosły już do pół miliona funtów. Przyczyną zwyżki stały się większe wymagania współtwórców (ca 50 tys. funt. dla „gwiazd", 18.000 funt. za treść, 24.000 funt. urządzenie, 50.000 funt. różne wydatki, 41.000 funt. kierownictwo).

Również Hollywood rozpoczęło szukać nowych dróg, celem zredukowania niewspółmiernych kosztów produkcji. Zamiast kręcić dwie kategorie filmów: kosztownych (kat. A) i przeciętnych (kat. B.) postanowiono połączyć obie kategorie i w ten sposób stworzyć kombinację dobrego i zarazem kasowego filmu.

Pierwszym obrazem, którego budżet i jakość obliczono na podstawie nowego preliminarza, będzie obraz Cecila B. de Mille o rewolucji amerykańskiej z Gary Cooperem i Paulette Goddard. Drugim obrazem tego reżysera będzie „Samson i Dalila".

Pamięci „Leszka" — Głównego Komendanta b. Polskiego Związku Wolności

Na sieci Enu

XII.

Zwalał on przyczyny klęski na głupotę i nieuctwo Hitlera, przypominał dokładnie o nastrojach w sztabie przed decydującym uderzeniem na Moskwę, z którego OKW musiało zrezygnować pod wpływem koncepcji Hitlera, forsującego tezę, że armia południowa zadecyduje o losach wojny w ciągu kilku tygodni; wykorzystano tu bardzo dobre informacje wywiadu o nastrojach w OKW. Cofająca się armia niemiecka chętnie czytała takie „przekonywujące" fachowe rozważania, naszpilkowane cyframi, fachową terminologią, nad którą my laicy kiwaliśmy ze zrozumieniem głowami, a najmocniej „Łysy", który w sprawach strategii i taktyki był pierwszym specem w powiecie i komentatorem, przy którym autentyczny szef sztabu odzywał się ostrożnie, ważąc uprzednio na języku każde słowo...

Główne linie kolportażu prasy dywersyjnej rozrastały się nieustannie. Bibułę woził niestrudzenie pracownik kolejowy Longin Matuszewski, ze swoimi ludźmi. Ileż ofiarnej pracy włożyli w przerzuty i inni kolejarze polscy, jeżdżący z transportami na tereny Rzeszy i w strefy przyfrontowe, bezimienni, nieznani, pełni samozaparcia, nieustraszeni, odważni jak lwy, a zręczni jak piskorze! Prawie każdy pociąg obsługiwany przez polską załogę, a jadący na wschód, wiózł mniejszą lub większą porcję bibuły dywersyjnej. W okresach świątecznych, przed Bożym Narodzeniem starano się, aby w miarę możliwości do każdej paczki wysłanej z heimatu do żołnierzy frontowych dołączyć jakąś pouczającą broszurkę dywersyjną, gazetkę, informator o „istotnym stanie sytuacji" i nie będzie przesadą, jeżeli stwierdzę, że powodzenie akcji przerzutowej należy zawdzięczać przede wszystkim bezprzykładnemu poświęceniu się kolejarzy polskich, którzy dali ze swego grona najbardziej doświadczoną kadrę dywersyjną.

Główny punkt przerzutowy bibuły dywersyjnej w języku niemieckim na tereny Śląska, Zagłębia i Rzeszy — Częstochowa, ofiarności kolejarzy zawdzięcza większą część wypełnionych w terenie zadań.

Podkreślał to zresztą niejednokrotnie niezapomniany „Leszek", który wszystkie swoje siły, talent i ogromne doświadczenie oddał zadaniom Enu.

Presja z zewnątrz, która w pewnych okresach niejednokrotnie usiłowała uczynić z Enu odskocznię dla rozgrywek politycznych między różnymi środowiskami Delegatury, nie potrafiła nigdy sprowadzić „Leszka" z obranej drogi, szedł konsekwentnie i prosto do celu, jakim był ostateczny rozkład niemieckiej machiny wojskowej, administracji, ostatnie psychicznej postawy niemieckiego żołnierza, skoordynowanie wszelkich wysiłków sieci na odcinku małej i wielkiej dywersji bez osłabiającego własne szeregi politykierstwa, personalnych rozgrywek.

To była jego linia. Odwaga graniczącą z bohaterstwem, ogromny talent i intuicja w doborze ludzi, instrukcje sformułowane prosto i wyraźnie, językiem żołnierskim, rozmach i szerokie horyzonty — wszystkie te zalety czyniły „Leszka" najbardziej predestynowanym do kierowania subtelną pracą enowską.

Dźwigając na swoich barkach stanowisko Komendanta Głównego Polskiego Związku Wolności i jednocześnie kierując poważnym odcinkiem pracy Enu — „Leszek" był zawsze w bezpośrednim kontakcie z terenem. Wraz z „Jerzym" i „Wojciechem" docierał do najdalszych punktów sieci na tereny Rzeszy, niejednokrotnie wraz z „Henrykiem" sprawdzał prace organizacji w głęboko wysuniętych strefach przyfrontowych. Osobisty urok, przy tamtych cechach, czynił z „Leszka" postać wyjątkową w dziejach polskiej walki o niepodległość. Jako człowiek: zdecydowany demokrata, szermierz postępu i reform społecznych, w politycznych koncepcjach — stał zawsze na gruncie programu jedności Słowiańszczyzny, współpracy z Rosją. Jak stwierdził na jednej z ostatnich odpraw w Częstochowie „jesteśmy skazani na wieczny lęk i grozę zagłady w obliczu nieustannego niebezpieczeństwa niemieckiego, jeżeli nie potrafimy przełamać nierealnych uprzedzeń psychicznych, za które nie jesteśmy zresztą odpowiedzialni.

(Ciąg dalszy nast.)

Proces Komendy Głównej WIN w Warszawie (14)

Mowa oskarżycielska w procesie Rzepeckiego

Oskarżeni ciężko zawinili wobec Narodu i Państwa

WARSZAWA (PAP). W procesie płk. Rzepeckiego i współoskarżonych prokurator na wstępie stwierdza wyjątkowe znaczenie procesu, wynikające z wagi wydarzeń, jakie się przezeń przewijają.

Oskarżeni — mówi prokurator — wkraczają na arenę konspiracji w początku 1945 r. w ramach rzekomo rozwiązanej Armii Krajowej.

Dlatego to prokurator zajmuje się obszernie dziejami znanego rozkazu gen. Okulickiego z 19 stycznia 1945 r. o rozwiązaniu Armii Krajowej, wskazując na zawarte w nim elementy dwuznaczności.

Nie było likwidacji podziemia

Mit o likwidacji AK w 1945 roku — został rozwiany. Istotnie cele poufnego rozkazu generała Okulickiego nie mogą budzić żadnej wątpliwości: celem ich było głębsze zakonspirowanie się w nowych warunkach i równoczesne skadrowanie organizacji. Potwierdza to zresztą depesza tzw. rządu londyńskiego z dn. 17 stycznia 1945 r.

O tym, że nie było likwidacji podziemia świadczy również i utworzenie organizacji „NIE", które nie wiadomo — mówi prokurator — czy miało oznaczać niepodległość, czy też było londyńskim „nie" na to wszystko, co się działo w kraju. Okulicki otrzymał w dniu 28 lutego 1945 r. polecenie z Londynu, nakazujące wyraźnie nieujawnianie żadnych elementów związanych bezpośrednio z tą organizacją. W tym kierunku utrzymania konspiracji idzie cała praca Rzepeckiego — następcy Okulickiego.

Ukoronowaniem tego „likwidowania na opak" były wytyczne organizacyjne zawarte w dokumencie podpisanym przez płk. Rzepeckiego dnia 11 kwietnia 1945 r. Rozprawiając się w tych wytycznych z niektórymi sugestiami w kierunku nadania AK charakteru zbliżonego do organizacji cywilnej, pisze Rzepecki wyraźnie: „Nie tworzymy organizacji wojskowo-społecznej, ani paramilitarnej, lecz w nowej formie organizacyjnej realizujemy pracę wojskową w kraju".

Rzepecki pisze to — przypomina prokurator — 11 kwietnia 1945, a więc w 3 miesiące po rzekomym zlikwidowaniu konspiracji. Z drugiej strony, prokurator przyznaje, że płk. Rzepecki jako komendant główny AK działał w kierunku likwidowania organizacji „NIE" i z odpowiednim wnioskiem wystąpił do gen. Andersa. Mówca obala jednak kategorycznie tezę, wysuniętą przez płk. Rzepeckiego, jakoby dążył on do utworzenia jakiegoś biura wojskowego, obarczonego zadaniem likwidacji Armii Krajowej. Chodziło tu — oświadcza prokurator — raczej o wojskowe biuro likwidacji demokratów. Wynika to jasno z depeszy otrzymanej w kraju od Andersa dnia 13 maja 1945 r.

Uwaga do tej depeszy brzmiała, że jest to właśnie odpowiedź na wniosek o zlikwidowanie organizacji „NIE". Mowa tu nie o likwidacji konspiracji, a jedynie o przeformowaniu AK w Delegaturę Sił Zbrojnych.

Oskarżyciel wojskowy omawia następnie polityczne podłoże tej przemiany, która była uwarunkowana zakończeniem działań wojennych oraz postępującą stabilizacją stosunków w Polsce i na świecie.

Polemika prokuratora z twierdzeniami Rzepeckiego

Prokurator polemizuje z twierdzeniami płk. Rzepeckiego, jakoby wzywał ludzi z lasu do zaniechania dalszej walki, zaliczając te wezwania jedynie do rzędu posunięć taktycznych. Chodziło tu po prostu o zaniechanie walki zbrojnej tam, gdzie była ona nie wskazana. Właściwe światło mogą tu rzucić na sprawę inne rozkazy płk. Rzepeckiego, odczytane w toku przewodu sądowego, a zawierające wytyczne do zwalczania służby bezpieczeństwa, nazwane akcją „B", oraz wytyczne do akcji „Ż" czyli szpiegostwa w wojsku polskim. Dokumenty te obalają — mówi Prokurator — drugi mit o likwidacji konspiracji w maju 1945 r.

W dalszym ciągu swego przemówienia prokurator omawia szczegółowo działalność 4 wydziałów: ogólnego, bezpieczeństwa, informacji i akcji „Ż", która nie może budzić żadnych wątpliwości co do ich przestępczego charakteru. Jeżeli po tym wszystkim — mówi prokurator — niektórzy oskarżeni usiłują jeszcze utrzymywać, że Delegatura Sił Zbrojnych na kraj — miała służyć do likwidacji konspiracji, to nie pozostaje nic innego, jak zaliczyć te ich usiłowania do kategorii potknięć, o których płk. Rzepecki słusznie przewidywał, że zajmie się nimi prokuratura.

Cała działalność Delegatury Sił Zbrojnych szła w kierunku rozbudowy i uporządkowania konspiracji, a nie jej likwidacji.

Również i utworzenie Rządu Jedności Narodowej, w skład którego weszli i przedstawiciele Londynu, a więc kierownictwo konspiracji, wywołało poważne zastrzeżenia ze strony płk. Rzepeckiego.

Lipiec 1945 r.

Prokurator analizuje dalej wypadki w lipcu 1945 r., „okresie wielkich nadziei" — jak się wyraził Rzepecki. Był on wówczas bliski rzetelnej decyzji, która mogłaby uchronić kraj przed dalszym bratobójstwem i zbrodnią. Rzepecki — mówi prokurator — umie analizować zdarzenia i uczciwie myśleć, ale brakło mu często siły decyzji. Zabrakło mu jej w lipcu 1945 r. Pragnął chociażby przyzwolenia ze strony przedstawiciela tego rządu, który uważał za legalny. Stąd jego dwa listy do Stanisława Mikołajczyka, to szamotanie się wewnętrzne, to po prostu błaganie o pomoc i radę ze strony swego premiera.

W toku rozprawy sądowej — mówi dalej prokurator — płk. Rzepecki starał się składać wyjaśnienia w sposób opanowany starał się nie uzewnętrzniać swych uczuć i wzruszenia. W zasadzie mu się to udało, ale gdy mówił o owym okresie pełnym dla niego nadziei — i nie tylko dla niego — w lipcu 1945 r. wydaje się że nie panował nad sobą. Mówił wtedy: „Ciągle zwracałem się myślą do AK-owskiego premiera. Najlżejsza jakaś sugestia czy powiedzenie: „Uważam, że Rzepecki powinien iść na rozmowę, uważam, że winien skorzystać z akcji Radosława, bo nic lepszego w najbliższym czasie osiągnąć nie można, albo uważam, że należy zaufać władzom choćby nawet w tej chwili nie udało się uzyskać lepszego tekstu amnestii, ale ja o tym myślę, ja o tym pamiętam i będę pilnował. Ja bym wtedy znalazł argumenty, ażeby moich ewentualnych oponentów, przekonać. Przecież czekały na to resztki AK-owców, które siedziały w ukryciu. Gdyby mi kto poważnie powiedział: słyszałem, jak premier Mikołajczyk mówił: źle zrobił Rzepecki, że nie poszedł na rozmowy, to ja bym znalazł sposób, żeby przekonać tamtych, że to trzeba zrobić". Z żalem mówi dalej Rzepecki: „Niestety, premier milczał".

Nie otrzymał Rzepecki upragnionej wskazówki. Mikołajczyk milczał Rzepecki, mający wówczas najlepsze zamiary, skapitulował przed tym milczeniem, skapitulował przed Londynem i zrozumiał milczenie swego premiera, zrozumiał to, czego wielu wówczas ludzi w Polsce nie rozumiało. Ci, co wówczas jeszcze nie rozumieli sądzili, że Stanisław Mikołajczyk wszedł do Rządu Jedności Narodowej, aby wprząc się do pracy twórczej, do pracy nad odbudową kraju i stabilizacją stosunków wewnętrznych. Ludzie wówczas nie przewidywali, że nie takie były zamiary i cele Stanisława Mikołajczyka. Nie przewidywali wówczas, że w jego rachubach politycznych utrzymanie podziemia i opóźnienie stabilizacji podziemnej niepoślednią grało rolę.

Sierpień 1945 r.

Prokurator dowodzi dalej, że i w sierpniu 1945 roku po rozkazie Rzepeckiego o likwidacji Delegatury, nie nastąpiło faktyczne rozwiązanie konspiracji. Świadczą o tym nastawienia nielegalnej prasy — na dalszą walkę. Tak właśnie rozumiano to w terenie, że chodzi nie o zlikwidowanie konspiracji, a o wywołanie przeświadczenia o takiej likwidacji i dalsze, głębsze zakonspirowanie się. W ten sposób obalony zostaje trzeci mit o likwidacji podziemia.

Na podstawie cytat z deklaracji ideowej WIN-u, stwierdza Prokurator, że chodziło tu o skoncentrowanie w kraju ośrodka dalszej walki podziemnej. Deklaracja ta zaznacza, iż podziemie wytęży wszystkie siły, aby przy wyborach zapewnić mandaty poselskie „prawdziwej demokracji polskiej".

Na pytanie, kto jest przedstawicielem „prawdziwej demokracji" — mówi dalej Prokurator — odpowiedział osk. Szczurek, wymieniając po prostu PSL. Również dokumenty WINu mówią o darzeniu zaufaniem politycznym PSL i Mikołajczyka i o tym, że opór podziemia miał być w ręku Mikołajczyka najbardziej ważkim i rozstrzygającym atutem politycznym.

WIN — wedle zamierzeń organizatorów jego — miał się stać podziemnym torem, ściśle zazębionym z legalnym PSL-owskim obozem walki z demokracją. „Czy w tych warunkach — zapytuje Prokurator — mógł Mikołajczyk przerwać milczenie i wezwać zapatrzone w niego podziemie do wyjścia z konspiracji? Rok następny, w praktyce podziemia i w praktyce PSL dał niedwuznaczną odpowiedź na to pytanie.

Ale WIN — jak wykazuje Prokurator — przekroczył w praktyce ramy deklaracji. Był on nie tylko nielegalną organizacją polityczną, ale i wojskową, prowadził akcję wywiadowczą, współpracował z ośrodkami zagranicznymi.

Przechodząc do omówienia przestępczej działalności oskarżonych, Prokurator określa ją, jako zdradziecką i antypaństwową i zamyka w

(Dokończenie na str. 6-tej)

Co piszą inni

Głos Wielkopolski

Francja, po długim okresie wstrząsów wewnętrznych, wyszła nareszcie na szlaki jaśniejsze. Nowy rząd francuski tak ocenia „Głos Wielkopolski":

„Nowy gabinet francuski jest centrolewicowy. Jak się zdaje, odpowiada to najbardziej nastrojom przeciętnego obywatela francuskiego. Jego umiłowanie wolności, umiar polityczny, brak zaufania do eksperymentów i gwałtowna potrzeba odbudowy życia gospodarczego, które wymaga spokoju i stabilizacji wewnętrznej, ale także świadome dążenie świata pracy do socjalizmu znalazły wyraz w układzie sił w rządzie Ramadier. Na tej drodze naród francuski widzi swoją lepszą przyszłość i takiemu rządowi okaże niewątpliwie pełne poparcie.

„Rząd Bluma rozpoczął szczęśliwie, a rząd Ramadier — wierzymy — rozwinie i prowadzić będzie dalej dzieło odbudowy Francji."

Robotnik

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

W „Robotniku" czytamy:

„Dwa charakterystyczne incydenty wydarzyły się w czasie wyborów w dwóch różnych punktach Polski. Pierwszy wypadek miał miejsce w Poznaniu, gdzie pewien dziennikarz zagraniczny zwrócił się do przewodniczącego jednej z komisyj z zapytaniem:

— Czy to prawda, że ci, którzy nie będą głosowali na Blok Demokratyczny, zostaną wysłani na Sybir?

Przewodniczący komisji odpowiedział dziennikarzowi po prostu:

— Proszę pana, pan jest w Polsce.

Drugi wypadek wydarzył się w białostockim, na terenie będącym do niedawna siedliskiem band. W miejscowości Mońki do komisji wyborczej zgłosił się pewien człowiek z karabinem w ręku i oświadczył, że dotychczas ukrywał się w lesie, a obecnie już ma dość tego, pragnie się ujawnić, a nawet głosować... na trójkę.

Oba fakty są symptomatyczne. Pierwszy jest dowodem, jak mało jeszcze za granicą wiedzą (nie chcemy przypuszczać, że pytanie dziennikarza było podyktowane złą wolą), o nowej Polsce, drugi wypadek jest dowodem, że w kraju coraz powszechniejsze jest zrozumienie dzisiejszej rzeczywistości."

Barykada profesora Dziekszy

Krystyn Mazurkiewicz

11 — OPOWIEŚĆ

Gdy dom zaczął płonąć... wypadli ławą! Kosił ich porucznik, prał Pomioła i Chęcik, ostro gryzł szalony Wiatr. Wycofali się szybko w chaotycznej strzelaninie. Nie należy przeciągać struny. Na most! szybko!... Tylko Wiatr został. Poniósł go bój! Dziesięć metrów od płonącego domu, widoczny jak na dłoni, naprzeciw drzwi.

Już ja was nie puszczę — krzyczał.

Nagle poczuł gorąco w gardle. Potknął się i upadł. Wiatr umiera, tak właśnie, jak mówił Pomioła. Poeci — Słowa są niepotrzbne! Nie trzeba! Naturalnie przyjdzie... ziemia. Sybka i ciężka. Ułoży się foremnie nad spopielałym listem o zapachu siedmiu kwiatów. Ziemia, czy granica?...

7.

Wypad porucznika Suszynia na urząd kreisleitera nie mógł pozostać bez echa. Duże i „cenne" straty w ludziach (zginął sam starosta i gros jego „sztabu"), zniszczenie budynku (zdewastował go płomień), wreszcie cios w mit niepokonalności — to były rzeczy, wymagające akcji szerszej i zdecydowanej.

Stary sęp gestapo pułkownik W. badając szczegółowe mapy terenów, ogarniętych zasięgami wypadków zacierał ręce.

— Ten kreisleiter H. — to głupiec! Sam wyhodował „ich" sobie pod bokiem. W tej kotlinie bagiennej, na wyspach. Kierunek ostatniej akcji (szli przez most — posterunek zniszczony) wskazuje na to dokładnie. A więc baza!...

Adiutant siedzący obok, zrobił minę pełnego uznania dla „talentu przenikania" pułkownika W.

— A więc dobrze („sęp" uśmiechał się drwiąco), urządzimy im tam maleńki bal. Bal w Polen. Niech zatańczą sobie poloneza... Widział pan kiedy — W. zwracał się do adiutanta — tego poloneza? Badam chętnie obyczaje „plemion". Stroje długie, zawiesiste, szable krzywe... Pod tymi szablami — W. nabijał skrzętnie fajkę. — Byłem raz. Tak... ze dwie minuty. Było to dawno. Maximy zacinały się często... Nie życzę panu, poruczniku, podobnej historii... Oni mają temperament... Np. to ostatnie (bądźmy szczerzy!). Tak to „czysto" zrobili komendanturę Hansa... Tak przez okienko, z dziesięciu metrów... granaty... Temperament!... A wszystko to — W. podniósł ostrzegawczo palec do góry — płynie z książek. Ameryka czyta Londona. Skecze, nawet literatura o Louisie... to można wybaczyć. Ale oni... czytają Sienkiewicza. Ten szelest piór husarskich drażni pokolenia. Czasem nerwowo... bez powodu. Oni myślą... że my to rajtaria... że należy ją wyciąć... Nad Sekwaną jest nawet spokojniej. Tam wciąż Remarque... — „Sęp" zamyślił się na długo...

— Ale trudno — mówił po chwili — gra... va banque. Lubię widzieć adiutancie — jak giną „plemiona". Czyż nie rozumie ta romantyczna dzicz co znaczymy my?!...

Fajka zgasła. Porucznik szybko podał ogień. Wtedy złapał spojrzenie dowódcy. Przekrwione, zacięte, niedobre...

— Spalić — mruczał szef — spalić pędy... — Kąty ust miał wilgotne i białe...

Uderzenie wypracowano świetnie. Wszelkie przejścia z bagien — zamknięte szczelnie (dwie kompanie). Ogień kilku haubic położono na wyspach. Kompania szturmowa wyposażona w moździerze i mnóstwo broni maszynowej.

— Już tam się na pewno skończy ta jedna maleńka Polen — pułkownik mówił to z triumfem — już ja ich nie wypuszczę.

Gorzej było z przewodnikiem. Za dużo jednak wiedziano o wyprawach Jaszołta na wyspy, aby nie wziąć go pod karabiny i kazać prowadzić. Czas obliczony był dobrze. Ruszyli przez roist w południe.

Szybko minął humor, a potem nawet sarkazm kompanii szturmowej. Jaszołt nie oszczędzał im emocji. Prowadził wertepami i ruchomym dnem. Co chwila ktoś zapadał po brzuch. W zdumionych oczach Niemców błyszczał już strach. Otwierały się przed nimi otchłanie... bez dna, topiele, takich od stu lat nie imaginowała już sobie fantazja pruskich rysowników.

— Stąd pewnie — myślał adiutant — przywoził Goering te straszne rysie, fotografowane namiętnie w „Die Galerie".

Ale W. sam osobiście szedł za Jaszołtem z kompasem, pistoletem i mapą. Zszargani, jak psy dopadli wieczorem kręgu oparzelisk i zwalili się ciężko w łozy. Wyspy już były blisko.

— Odpoczniemy — mówił pułkownik do oficerów — na schyłku nocy pójdziemy dalej, a o świcie uderzymy ze stu metrów. Palić nie wolno, rozmawiać, szeptem, broń zabezpieczona. Gdyby ktoś strzelił — kula w łeb.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kalendarzyk

Poniedziałek 27 stycznia
Katolicki: Jana Złot.
Słowiański: Przybysława

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

✱ (a) KKS „Brda". Treningi sekcji piłki nożnej odbywają się regularnie w poniedziałki i czwartki od g. 19—20 na sali WF i PW (Jagiellońska 19). Zarząd wzywa piłkarzy do regularnego uczęszczania na treningi. Zebranie sekcji lekkoatletycznej odbędzie się w środę 29 bm. w stołówce przy ul. Zygm. Augusta o g. 18. Ze względu na wyjazd do Torunia, obecność obowiązkowa.

Akademia w Teatrze Polskim

BYDGOSZCZ (lit) W Teatrze Polskim odbyła się w dniu wczorajszym uroczysta akademia z okazji zakończenia prac Obwodowych Komitetów Obywatelskich Bloku Stronnictw Demokratycznych. Uroczystość zorganizował Okręgowy Komitet Obywatelski.

Po części oficjalnej akademii, odbyła się część artystyczna w której wystąpiła Symfoniczna Orkiestra Kolejowa pod batutą kapelm. Preibisza, artyści Teatru Polskiego: Kuźmiński, Konjeczka, Marzecki i Bączkiewski z recytacjami.

Na zakończenie wykonane zostały arie operowe przez artystę operowego p. Żuczkowskiego.

Walne zebranie Pom. O. Z. P. N.

BYDGOSZCZ (tj). W dniu wczorajszym odbyło się doroczne walne zebranie Pom. OZPN. Szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym.

Partyzant — Brda 6:4 w hokeju na lodzie

BYDGOSZCZ (tj). Na lodowisku milicyjnym odbyło się spotkanie hokejowe o mistrzostwo miasta Bydgoszczy. WMKS Partyzant pokonał tu Brdę w stosunku 6:4.

Inicjatywa prywatna jednym z filarów gospodarki państwowej

Uroczystość otwarcia Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy

W dniu wczorajszym Bydgoszcz przeżywała niecodzienną uroczystość. Oto chlubnie w dziejach niepodległej Polski, a szczególnie jego odcinka gospodarczego zapisane kupiectwo bydgoskie, reprezentujące kupiectwo pomorskie i — obok kupiectwa poznańskiego — wykazujące najwyższe wartości etyczne stanu kupieckiego, oddało oficjalnie do użytku własny budynek.

Gmach Resursy Kupieckiej odremontowany wielkim wysiłkiem finansowym miejscowego kupiectwa jest jednak nie tylko dowodem, że kupiectwo bydgoskie jest solidarne i umie łączyć się w sprawach własnych. Każdy kupiec zrzeszony — a są nimi wszyscy — zasilając fundusz odbudowy zniszczonego przez okupanta budynku zdawał sobie sprawę, że odbudowując „Resursę" spełnił czyn obywatelski, dokłada cegiełkę do odbudowy naszego miasta i kraju.

Z oddaniem do użytku pięknie wyremontowanego gmachu Zrzeszenia Kupców Samodzielnych — Resursy Kupieckiej kupcy oddali społeczeństwu naszego grodu lokal, którego brak dawał się odczuwać bardzo poważnie. Obok wielu innych dowodów społecznego zrozumienia swych zadań, złożyli kupcy tym samym jeszcze jeden dowód. Dowód, że dobrze pojmują swą rolę w odrodzonej Polsce, która incjatywie prywatnej postawiła olbrzymie zadanie podniesienia gospodarczego Polski, a tym samym współdziałanie na tym polu z sektorami państwowym i spółdzielczym.

Wczorajsza uroczystość poświęcenia i oficjalnego oddania do użytku Resursy Kupieckiej odbyła się przy wypełnionej członkami Zrzeszenia, przedstawicielami władz, instytucji, prasy i innych zaproszonych gości, sali.

Uroczyste zebranie zagaił prezes Zrzeszenia Kupców Samodzielnych p. mgr. Aleksander Goździk, witając przedstawicieli władz w osobach pp.. wicewoj. Jakubowicza, wiceprezydenta miasta Stycznia, innych zaproszonych gości oraz brać kupiecką.

Z kolei przemówił ks. proboszcz Wiśniewski, wskazując na zasługi kupiectwa (znane zresztą już przed wojną) w dziele budowy zrębów naszej państwowości i odbudowy zniszczonej ostatnią wojną ojczyzny. Nie kto inny, jak właśnie kupiectwo — pierwsze obok żołnierza — ocknęło się i porwało do aktywnej pracy. Nie ograniczyło się ono do działalności dla własnego egoistycznego dobra, lecz zwarcie stanęło we wspólnym froncie tych obywateli, którzy myśleli społecznie. Wkład kupiectwa w dzieło również i odbudowy społecznej narodu jest wielki. Mimo, że kupcy musieli odbudowywać swoje warsztaty od fundamentów, serca ich były pełne zrozumienia dla spraw charytatywnych, społecznych, ogólnopaństwowych.

Nastąpił akt poświęcenia gmachu, po czym przemówił prezes Zrzeszenia mgr. A. Goździk, skreślając historię dzieła odbudowy Resursy Kupieckiej, powszechny wysiłek zrzeszonych kupców i nawołując kupiectwo dzisiejsze do kontynuowania pięknych tradycyj generacji, którą przetrzebił hitlerowski okupant. Jednominutowym milczeniem obecni uczcili pamięć długiego szeregu kupców, którzy życie swe złożyli na ołtarzu Ojczyzny

Następnym punktem programu uroczystości było składanie życzeń przez przedstawicieli władz i instytucyj. Pierwszym z licznych mówców był wicewoj. pomorski Jakubowicz, który w imieniu Rządu Rzeczypospolitej złożył Zrzeszeniu Kupców Samodzielnych życzenia pomyślnego rozwoju, stwierdzając jednocześnie, że sektor prywatny jako jeden z trzech sektorów gospodarczo-handlowych ma ogromne zadanie we wspólnej odbudowie Ojczyzny. Zadanie to kupiectwo pomorskie, znajdujące w sferach rządowych — obok kupiectwa poznańskiego — najwyższe uznanie, spełni niewątpliwie całkowicie. W kolejnym przemówieniu wiceprez. miasta — Styczeń, wskazał na zależność rozwoju miasta od rozwoju kupiectwa. Tylko miasto opierające się na silnym przemyśle, handlu i rzemiośle, może iść po właściwej linii rozwoju.

W dalszym ciągu przemówili: naczelnik Wochna z Warszawy, prezes Izby Rzemieślniczej Godek z Bydgoszczy, prezes Narodowego Banku Polskiego w Bydgoszczy Baurski, red. Ziemak, nacz. Masłowski (Giełda i odcinek rolniczy „Społem"), oraz w imieniu Izby Przemysłowo-Handlowej i Zrzeszeń Kupieckich na Pomorzu p. Melerski, a wreszcie i naczelnik II. Urzędu Skarbowego p. Lisowski.

Po oficjalnej uroczystości otwarcia i poświęcenia Resursy Kupieckiej, odbyło się w dolnych salach gmachu skromne przyjęcie dla zaproszonych gości.

Z dniem oddania do użytku sal Resursy Kupieckiej, Bydgoszcz zyskała piękny lokal, który z pewnością nawiąże do swych przedwojennych tradycyj, stając się lokalem, z którego korzystać będą wszelkie organizacje polskie o charakterze społecznym i gospodarczym.

30-lecie kapłaństwa ks. kan. Jana Konopczyńskiego

BYDGOSZCZ (cza) W ub. tygodniu dziekan bydgoski ks. Jan Konopczyński obchodził jubileusz 36-lecia pracy na niwie duszpasterskiej.

W ramach uroczystości jubileuszowych w kościele parafialnym NSPJ ks. kanonik odprawił w asyście ks. Bartoszka i Beresińskiego uroczyste nabożeństwo dziękczynne za otrzymanie łaski kapłańskiej i ocalenie w czasie wojny. W nabożeństwie uczestniczyły szerokie rzesze społeczeństwa.

W czasie nabożeństwa chór panien różańcowych pod dyrekcją p. Jankowskiego wykonał szereg pieśni a pp. Grochowska i Witkowska wystąpiły w partiach solowych.

Ks. kan. Konopczyński otrzymał liczne gratulacje i życzenia, z którymi łączy się i Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego".

Egzaminy dojrzałości

odbędą się w dniach od 28 bm. do 16 lutego br.

TORUŃ (kz) Planowania Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego przewidują przeprowadzenie egzaminów dojrzałości w państw. szkołach średnich w czasie od 28 bm. do 16. II br. Ponadto przewiduje się organizację Robotniczego Uniwersytetu internatowego w Toruniu, organizację tyg. kursów w zakładach kształcenia nauczycieli, oraz urządzenie kursu dla pracowników społecznych przemysłu cukrowniczego. W projekcie jest również przygotowanie objazdowego zespołu teatralno-muzycznego i zorganizowanie świąt młodzieży — gminnych, powiatowych i okręgowego. W tym wypadku chodzi o podniesienie poziomu estetycznego i sprawności fizycznej młodzieży.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

Zasłużone zwycięstwo bydgoszczan

Zjednoczenie bije MKS 11:5

BYDGOSZCZ (J) Mecz pięściarski między gdyńskim MKS-em a miejscowym Z.ednoczeniem wywołał ze względu na wielką stawkę o jaką był rozgrywany — olbrzymie zainteresowanie i zgromadził na widowni komplet miłośników boksu.

Szereg ciekawych pojedynków (m. in. Antkiewicza z Leczkowskim spowodował PZB do przysłania na to spotkanie specjalnego obserwatora, który miał przed meczem z Czechami ze spostrzeżeń swoich zdać relację najwyższej magistraturze Związku. Fakt, że do Bydgoszczy przybył osobiście kapitan sportowy PZB — p. Suszczyński, ma swoją wymowę.

Jeżeli idzie o ogólną charakterystykę meczu, można go określić jako spotkanie raczej nieudane ze względu na przykre pomyłki sędziów punktowych. Odnosi się to szczególnie do spotkania w wadze muszej, w którym Kruża (Zj) absolutnie swej walki z Sowińskim nie przegrał. Drugim nieporozumieniem było orzeczenie przyznające Borowiczowi (Zj) wynik remisowy z Umińskim. Stało się to prawdopodobnie z przyczyny niemilknącej burzy protestów, jaka rozpętała się na widowni po ogłoszeniu werdyktu sędziowskiego w walce poprzedniej.

MKS okazał się zespołem silnym fizycznie, ale brak mu ogłady technicznej. Poza tym milicjanci walczą bardzo nieczysto, na dowód czego służyć może fakt, że aż 2 zawodników MKS-u przegrało przez dyskwalifikację.

Wyniki techniczne poszczególnych walk są następujące (wg kolejności wag): dysponujący silnym ciosem Sowiński (MKS) nie może sobie dać rady z lepszym technicznie i umiejętnie stopującym jego zapędy Krużą. Bydgoszczanin w pierwszej rundzie uzyskuje nieznaczną przewagę punktową. Druga runda jest raczej wyrównana. Sowiński walczy nieczysto i aczkolwiek udaje mu się ulokować na szczęce Kruży kilka soczystych ciosów sam również inkasuje dużo. W trzecim starciu przeważający konstytucją fizyczną milicjant rusza dziko do ataku. Kruża przytomnie uskakuje przed „bombami" przeciwnika i wygrywa to starcie wyraźnie na punkty. Sędziowie ogłaszają zwycięstwo Sowińskiego, co powoduje niemilknące protesty widowni

Umiński (MKS) po dość bezbarwnej walce uzyskuje remis z Borowiczem. Wynik ten krzywdzi gościa, który był wyraźnie lepszy. Sensacyjny pojedynek Antkiewicz — Leczkowski kończy się wyraźnym zwycięstwem bydgoszczanina. Leczkowski szedł bardzo odważnie pod potężne ciosy „gdyńskiego bombardiera", wdając się nawet chwilami w niebezpieczną bijatykę. Duża przewaga techniczna i większe opanowanie przyniosły mu zasłużony sukces: wszystkie trzy rundy i walkę wygraną.

Sowiński (Zj) nie zdążył rozłożyć Koleckiego tylko dlatego, że milicjant po dwóch ostrzeżeniach w pierwszej i trzecim w drugiej rundzie został zdyskwalifikowany za nieczystą walkę.

Wikliński miał również przeciwnika o niezwykle silnym ciosie. Iwański (MKS) był jednak dla niego groźny tylko w pierwszej rundzie, w drugiej i trzeciej notujemy stale rosnącą przewagę bydgoszczanina, który wygrywa zdecydowanie na punkty.

Szymankiewicz nokautuje w trzecim starciu Splitera (Zj) który, walcząc b. odważnie, nie dorównywał mu zasięgiem ramion. Obydwaj zawodnicy otrzymali po jednym ostrzeżeniu za nieczystą walkę. Charakteryzuje to doskonale to spotkanie.

Lick (MKS) o znacznie dłuższym od Pollaka zasięgu ramion nie dopuszczał przeciwnika do ciosu i byby chyba spotkanie wygrał na punkty, gdyby nie otrzymał 3 ostrzeżeń za bicie z góry i otwartą rękawicą. Wygrał Pollak przez dyskwalifikację przeciwnika.

Walka dwóch olbrzymów — Chyły (Zj) z Wielińskim zakończyła się zwycięstwem wytrzymalszego i szczęśliwszego bydgoszczanina, który potężnym ciosem kończy przeciwnika w drugim starciu przez k. o.

Tak więc mimo pomyłek sędziów i nie przynoszących satysfakcji dyskwalifikacji zwycięstwo Zjednoczenia jest zupełnie zasłużone, aczkolwiek przy normalnym toku sprawy brzmiało by 10:6.

W ringu sędziował b. uważnie p. Derda (Poznań) na punkty pp. Kowalski i Latowski (Poznań) oraz Twardowski (Łódź).

W rozmowie pomeczowej kpt. sport. PZB — Suszczyński wyraził pełne zadowolenie z formy Wiklińskiego, który prawdopodobnie wystąpi w drugim meczu z Czechami Leczkowski mimo wygranej nie zachwycił p. Suszczyńskiego. MKS jest w oczach kpt. sport. PZB zespołem surowym. Rozmówca nasz dał wyraz swemu poglądowi, że jeżeli rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski mają mieć sens, system ich musi ulec przeobrażeniu. Młocka punktowa nie doprowadzi do podniesienia się poziomu boksu polskiego. Dyskwalifikacja Koleckiego i Licka była zdaniem p. Suszczyńskiego słuszna.

Reasumując stwierdzamy, że zwycięstwo nad MKS i to wysokie zwycięstwo wzmacnia ogromnie szanse drużyny bydgoskiej na zdobycie mistrzostwa w pierwszej grupie.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Poniedziałek: Chory z urojenia. Wtorek: Szczeniaki. Środa: Szczeniaki.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) Poniedziałek: Wielka rewia. Wtorek: Wielka rewia. Środa: Wielka rewia.

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzanin — Zakazane piosenki. Polonia — Czarodziejski kwiat (Film kolorowy, nagrodzony na międzynarodowym festivalu w Cannes). Wolność — Piętnastoletni kapitan. Orzeł — Jezebel. Gryf — Twardzi ludzie. Bałtyk — Samotny żagiel.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od g. 10—16, w niedzielę i święta od g. 11—14

BIBLIOTEKI: Miejska: wypożyczalnia pism otwarta codz. od godz. 10—12, 45 i od 15—17, 45 (z wyj. środy i soboty po poł.), pracownia naukowa: od g. 9 00 — 12. 45 i od 15—17. 45 (z wyj. soboty po poł.). Ludowa: otw. codz. od g. 11—12, 45 i od 15—17,45 (z wyj. środy i soboty po poł.). Zarz. Wojew. TUR (Al. 1 Maja 14) otwarta codz. z wyj. niedzieli i świąt od g. 16—19.

DYŻURY APTEK: Przy pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62 Piastowska, Śniadeckich 51, tel. 22-42.

TELEFONY: Komenda miasta MO 23—47. Pogotowie Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 11-11. Międzymiastowa 00

Na radiowej fali

Rozgłośnia Pomorska

6.00 Transm. 9.35 Wiad. miejsc. i ogłosz. 9.45 Dykt. progr. dla radiowezłów. 11.57 Transm. 13.05 Muz. obiad. w wyk. ork. P. R. pod dyr. A. Rezlera z udz. E. Rezlera — fortep. 14.00 Inf. miejsc. 14.10 Aud. słowno-muz. dla młodzieży w or. Z. Ławęskiej „Ludwik Beethoven" część II. 14.50 Pog. akt. „Historia miasta Świecia" opr. A. Olkiewicz. 15.00 Transm. 23.30 Konc. życz. 23.55 Zak. audycji.

Wąbrzeźno

❑ (P) **Uchwałą Wydziału Powiatowego** w Wąbrzeźnie podwyższono taryfę opłat osobowych i towarowych za przejazd Kolejką Powiatową. Bilet od osoby kosztuje obecnie 15 zł, od sztuki bagażu do 25 kg 8 zł, od sztuki bagażu ponad 25 kg 15 zł i od psa 8 zł. Opłata biletu miesięcznego szkolnego wynosi 20 zł, zaś od miesięcznego okresowego dla dorosłych 225 zł. Za przewóz poczty wraz z konwojentami pobiera się dziennie 75 zł. Wycieczki składające się conajmniej z 10 osób korzystają z 33% zniżki. Z wolnych przejazdów korzystają funkcjonariusze WP, UB, MO, poborowi, pracownicy PKP.

❑ (P) **Uruchomienie toru łyżwiarskiego w Wąbrzeźnie.** Młodzież szkolna w Wąbrzeźnie przy poparciu władz państwowych i samorządu uruchomiła na jeziorze Frydeckim lodowisko, z którego korzysta młodzież i dorośli. Otwarcie toru łyżwiarskiego ma wielkie znaczenie dla rozwoju sportu zimowego na naszym terenie.

❑ (P) **Burmistrz miasta Wąbrzeźna** p. Lenartowski wezwał wszystkich właścicieli domów do codziennego oczyszczania ze śniegu chodników przed domami i posypywania piaskiem lub popiołem przed godz. 7 rano. Niestosujący się do powyższego zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności w trybie admjnistracyjnym.

❑ (P) **Zarząd Miejski** w Wąbrzeźnie podaje do wiadomości, że w gmachu Urzędu Skarbowego wydaje się karty rejestracyjne na rok 1947. Ceny kart rejestracyjnych nie uległy zmianom.

❑ (P) **Osobiste.** Powiatowy instruktor WF p. Bączyński z Wąbrzeźna był powołany w dniach od 20 do 26 bm. do prowadzenia kuratoryjnego kursu wychowania fizycznego dla nauczycieli Okręgu Pomorskiego w Brodnicy.

Abonuicie »IKP«

Mowa oskarżycielska w procesie Rzepeckiego

(Dokończenie ze str. 4-ej)

4-ch sformułowaniach: 1. dywersja polityczna w formie masowych aktów terroru, mordów, rabunków oraz niszczenia mienia publicznego i prywatnego; 2. szpiegostwo; 3. szeroka propaganda antypaństwowa; 4. uchylanie się od powinności wojskowej.

Działalność zdradziecka i antypaństwowa

Wyliczenie przestępstw inkryminowanych w akcie oskarżenia — zastrzega się Prokurator — jest tylko przykładowe, bowiem całość działalności przestępczej wymagałaby przedstawienia Sądowi conajmniej setek tomów akt. Każdy akt terroru, każdy mord i rabunek dokonane w 1945 r. przez ludzi podziemia, podporządkowanych Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj, a następnie WIN-owi — obciąża oskarżonych nie tylko moralnie, ale i prawnie. Droga od sztabu podziemia do zbira i oprawcy prowadzi przez rozkaz pisemny i ustny. Dlatego też — mówi oskarżyciel — rozważając treść działalności przestępczej oskarżonych, w 1945 r., sięgnąć należy przede wszystkim do rozkazów i instrukcji.

Prokurator przechodzi do analizy poszczególnych rozkazów i dokumentów, z których pierwszy — obejmuje wytyczne działalności konspiracyjnej wydane 11 kwietnia 1945 r. W wytycznych tych znajduje się ustęp „trzeba być gotowym do likwidacji szkodliwych osób i czynnego manifestowania aktami dywersji naszej zasadniczej postawy".

Takiej samej treści są wszystkie instrukcje płynące z góry.

Odpowiedzialność oskarżonych za swoich podwładnych

Prokurator przechodząc do cytowania rozkazów członków organizacji na niższym szczeblu podkreśla, że nie pozostali oni w tyle za swymi przywódcami. Komendant obszaru białostockiego „Mścisław"' rozkazuje z kolei swym podwładnym przeprowadzić specjalną czystkę likwidacyjną innych osób, które stoją na usługach PKWN. Żniwo tych rozkazów i instrukcji było i jest po dzień dzisiejszy obfite i krwawe. Setki zamordowanych w ciągu jednego miesiąca w jednym województwie, a być może tysiące zamordowanych w całym kraju. Setki chłopskich zagród spalonych w jednym województwie, a tysiące w całym kraju, dziesiątki milionów zagrabionych pieniędzy. Nie oszczędzono nawet tych, co ofiarnym znojem i krwią wywalczyli wolność narodowi — żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego.

Rejestr zbrodni rozmaitych „Sterów", „Orlików", „Żelaznych', „Jastrzębi" i całego szeregu podobnych im opryszków i zdrajców nie mieści się w ramach aktu oskarżenia — stwierdza Prokurator. Oskarża ich ogromna większość narodu oskarżają ich matki i żony przez nich pomordowanych, oskarża ich państwo, któremu rzucali kłody pod nogi w najtrudniejszym okresie odbudowy.

Tu nie pomogą uczone wywody płk. Rzepeckiego o szczególnych warunkach historycznych w niektórych województwach. Tego nie wytłumaczy żadna procesowa historiozofia. Dowódca odpowiada za swoich podkomendnych. Odpowiada także za jawną zdradę interesów narodowych, za paktowanie z ukraińskimi faszystami, wiernymi pomocnikami hitlerowców. Rzepecki był w czasie okupacji w kraju i wie dobrze kim są ukraińscy nacjonaliści. Paktowanie oskarżonego „Stera" z UPA-owcami to nie jest wybryk terenowego opryszka, to dalszy ciąg instrukcji akcji „C" o dyskretnym inspirowaniu ukraińskich faszystów.

Szpiegostwo

Z kolei Prokurator przechodzi do omówienia następnej dziedziny przestępczej działalności oskarżonych, t. zn. uprawianego przez nich szpiegostwa.

Celem, dla którego Delegatura Sił Zbrojnych i WIN prowadziły wywiad było zdobycie wszelkiego rodzaju tajemnic państwowych, zarówno wojskowych, jak i politycznych i gospodarczych.. Nie brakło wśród nich takich, że dotyczyły życia prywatnego osób biorących udział w życiu politycznym. Wiadomości te zużytkowane były w działalności antypaństwowej w kraju i za granicą. Ośrodki, które zamawiały zbieranie materiałów wywiadu i kontrwywiadu były najściślej powiązane ze służbą szpiegowską obcego mocarstwa. W świetle zebranych dowodów należy ustalić, że Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj i WIN uprawiały szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa poprzez będące na ich usługach sztaby polskie we Włoszech, Anglii i na terenie okupowanych Niemiec.

Prokurator cytuje depeszę Andersa z 7 maja 1945 r. w której nadawca wylicza szereg punktów, określających zasady pracy wojskowej w kraju.

Ryszard Strauss przed sądem denazyfikacyjnym

MONACHIUM (ZAP). 82-letni Ryszard Strauss, zwolniony od zarzutu współpracy z hitleryzmem przez sąd austriacki, stawi się jeszcze na proces w sądzie dla spraw denazyfikacji w Garmisch.

Sport

Nowa porażka USA w hokeju

LONDYN. Ostatni, 9-ty z rzędu w Anglii mecz hokejowy między Anglią i amatorami USA, przyniósł zwycięstwo gospodarzom w stosunku 4:2 (0:0, 1:1, 3:1). Po bezbramkowej pierwszej i remisowej drugiej, Amerykanie prowadzili w trzeciej tercji 1:0. Dopiero końcowy zryw Anglików w ostatnich 10-minutach gry, przynosi im zwycięstwo w tym spotkaniu.

Tournée w Anglii, złożone z 9-ciu meczów zakończyli Amerykanie bilansem ujemnym, Anglicy bowiem wygrali ogółem 5 spotkań i 1 zremisowali.

Z hokejowych mistrzostw Polski

ŁÓDŹ. W drugim dniu rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie spotkała się krakowska „Wisła" z „Lechią" (Poznań), bijąc ją wysoko w stosunku 8:0. Poszczególne tercje 3:0, 1:0, 4:0.

Mecz Cracovia — Łódzki KS zakończył się przekonywującym zwycięstwem drużyny krakowskiej, która uzyskała wynik 4:0 (2:0, 1:0, 1:0). Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Cracovia powtórzy swój zeszłoroczny sukces i zdobędzie mistrzostwo Polski po raz wtóry.

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY STENOGRAFII Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek RP w Łodzi, Piotrkowska 83. Żądać prospektów. (4746r

KUPNO

Kupimy 1 kocioł parowy stojący, minimum 15 atm., ewentl. zamiana na 2 kotły 8 i 10 atm. Bydgoska Fabryka Opakowań Blaszanych, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 140, telefon 18-96. (8280

Foto papiery, błony, płyty fototechniczne. Autolicht itp. folie Duxochrom kupię w każdej ilości Fototechnika, Łódź, Daszyńskiego (Przejazd 36). (4099r

Znaczki pocztowe — najkorzystniej kupuje — sprzedaje — Rybak, Gdynia, Świętojańska 47. (4185r

Maszyny do szycia i pisania naprawia warsztat mech. St. Sajdaka, Bydgoszcz, Jana Kazimierza 4. Kupuję części maszynowe. (4458r

Olejki perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, glicerynę, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA". Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawiciel: Poznań, Krasińskiego 13 m. 19 Kotkowska. (4243r

Kupię urządzenie składowe z regałami szufladami i gablotkami. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Kupiec". (8314

SPRZEDAŻ

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4. (2600r

Pończochy jedwabne po cenach fabrycznych wysyła „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46. (4651r

Dziewiarze, sprężynki do maszyn saneczkowych poleca „Baska", Łódź, Nowomiejska 6. (4649r

Victoria klej kauczukowy do dętek po cenach fabrycznych. Wysyła za zaliczeniem „Reklama". Łódź, Piotrkowska 46. (4562r

Ołów w blokach oraz stopy ołowiu dostarcza „Biały Metal", Łódź, ul. Lipowa 54. Tel. 155-04. (4663r

Wytwórnia bielizny damskiej „Kimono" Łódź, Piotrkowska 24/7, poleca własne wyroby z jedwabiu. (4652r

Plomby ołowiane, drut do plombowania, plombownice, dostarcza „Biały Metal", Wytwórnia Wyrobów Metalowych i Ołowianych, Łódź, Lipowa 54, Tel. 155-04. (4662r

Inwentarz martwy (kompletny) dla poszukującego dzierżawy, może być wypożyczony, żywy częściowo, sprzedam. Oferty: IKP Bydg. „J. C.". (8288

PRACA

POTRZEBNI natychmiast: trawiacz siatkowy i kopista na offset. Zakłady Graficzne Spółdzielnia Wyd. „Książka", Łódź, Piotrkowska 86. (4747r

Poważne przedsiębiorstwo handlowe w Grudziądzu poszukuje rutynowanego buchaltera na stanowisko kierownika referatu finansowego. Podania z życiorysem należy kierować do Oddziału Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Grudziądzu „Rutyna". (4646r

Rewidentów, buchalterów i pomocników buchalteryjnych zatrudni na korzystnych warunkach Zarząd PNZ w Szczecinie ul. Wincentego Pola 6. (4729r

Teletechnik z dobrą praktyką w firmach Siemens i Bosch-Dienst jako elektryk i specjalista od motorów Diesla poszukuje odpowiedniej posady. Oferty kierować M. Komosiński, Karczemka poczta Gniewino pow. Lębork. (4751r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zagubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne. Marta Biawat, Gotelp pow. Chojnice. (4731r

Unieważniam zgubione zaświadczenie tymczasowe. Emilia Szarmach, Gdańsk, Mostek 38. (4749r

POKOJE

Szukam pokoju umeblowanego lub bez mebli, w centrum, z używalnością kuchni. Oferty IKP Bydgoszcz „Przemysłowiec". (8313

POSZUKIWANIA

Poszukuję Marii Szczerbickiej ze Zwierzyńca. Słupsk, Mickiewicza 20/3. Gołub. (4724r

Poszukuję Julii, Bronisławy i Heleny Pasternak, ostatnio zamieszkałych w Nadwórnej oraz Wesołowskiego Hieronima, Stefanii i Zdzisława ze Stanisławowa. Ktoby wiedział o miejscu ich pobytu, proszę zawiadomić na adres: Pasternak Michał, Koszalin, Matejki 11. (4748r

Kto przebywał w obozie z Władysławem Angielewskim we Flossenbourg — przeniesiony do Leitmeritz. Matka błaga o wiadomość. Włocławek ul. Brzeska 23/5. (4728r

Restaurację - kawiarnię kopalnię złota dla fachowca, w powiatowym i większym przemysłowym mieście **na Pomorzu**, z dużą salą zabawową, ogrodem i zajazdem, z powodu przejęcia większej własności **sprzedam zaraz** 4648

Reflektanci poważni z większą gotówką zechcą złożyć swe oferty do P. K. P. Grudziądz pod „DOBROBYT"

Oliwy smary, kit Jan Kapczyński 4321

HURTOWNIA DROGERYJNA

Łazienna 28 **Toruń** Tele- 338

Kauczuk **„KER" - krakowski** to gwarancja dla **Cyklisty** 4518

Poszukujemy reflektanta (4738

na prowadzenie od dnia 1 lutego 1947 roku naszej AGENTURY w BIAŁOGARDZIE

Zgłoszenia należy kierować do ADMINISTRACJI ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO w BYDGOSZCZY, Marszałka Focha 2

Poważna instytucja rolniczo-handlowa w wojew. Bydgoskim zaangażuje natychmiast **siegowego — bilansiste**

Reflektuje się tylko na siłę wykwalifikowaną i doświadczoną w systemach przebitkowych. 8295

Oferty z życiorysem i odpisami świadectw oraz podaniem wysokości żądanego uposażenia — kierować do Ilustr. Kuriera Polskiego pod KB-CH

Szpagaty konopne *różnego rodzaju. Linki, postronki konopne, taśmy, nici introlig., rymarskie - szewskie i przędzę* oraz wszelkie *przybory szewskie — kopyta* poleca w większych ilościach **„Agira"** "Skład skór, przyborów szewsk., siodl. - tapic. i sprzęt. żegl. - ryback. Sp. z ogr. odp. (4690r Toruń, Żeglarska 21, tel. 430

POLSKA HURTOWNIA GALANTERYJNA

Łódź, ul. Nowomiejska 3, tel. 222-32

Sprzedaż tylko hurtowa 4150

Wszelka drobna Galanteria i Konfekcja

Prowincja za zaliczeniem — Cenników nie wysyłamy

Poszukuję siostry Rozalii Popowczak. Ostatnia wiadomość Tarnopola 1944. Olga Popowczak, Słupsk, Mickiewicza 20/3. (4724r

Matyjas Helena z Wilna poszukuje siostrę Dubicką Janinę, Bydg., Nakielska 15/5. (8181

Poszukuję ojca Subocza Kazimierza, Syn Walerian Subocz, Szczecin — Głębokie Pilchowo. (4640r

Jan Żamojdzin z Purwiszek poszukuje przyjaciół i znajomych. Majątek Karolewo, poczta Kotomierz, pow. Bydgoszcz. (8316

Poszukuję repatriantów zza Buga, miasta Monasterzyska. Wiadomość prosi Sołtys Mikołaj, Połczyn-Zdrój, Kilińskiego 1, pow. Białogród. (4733r

MATRYMONIALNE

Materialnie niezależna, po czterdziestce, pragnie poznać pana do 50-ciu z wyższym wykształceniem, brydżystę, dobrze sytuowanego, dla wspólnego spędzenia życia. Cel matrymonialny. Oferty poważne Łódź 8, Ewa Barska. (4605r

Artysta-malarz poślubi estetkę. Łódź 3 Poste-restante „Majątek". (4757r

Który kulturalny pan bez nałogów, lat 40—50 zechce przenieść się do Poznania i poślubić przystojną urzędniczkę państw. gr. 7, miłego usposobienia, muzykalną, gospodarną, posiadającą urządzone mieszkanie w Poznaniu. Oferty upraszam: poste restante Poznań 2 pod nr „31105 Tur". (4745r

Szatynka 25-letnia, przystojna, spokojnego charakteru na stanowisku, z braku znajomości poszukuje na tej drodze towarzysza życia. Oferty z fotografią na serio myślących kierować pod IKP Bydgoszcz 15224. 8287

Wdowa lat 47, jedno dziecko, poszukuje towarzysza do lat 55. Cel matrymonialny. Własne mieszkanie. Gdynia, Portowa 11 m. 10. (4730r

26-letnia miła, przystojna Poznanianka, średnie wykształcenie, szlachetnego charakteru, pozna kulturalnego pana, który ceni szczere uczucia. Cel matrym. Poste-restante Bydgoszcz „1122". (8293

Inteligentna, muzykalna, biedna, lecz dobrych zalet charakteru, lat 37, pozna pana kulturalnego, dobrych zalet charakteru, dobrze sytuowanego. Cel matrymonialny. Zgłoszenia z fotografią do IKP Bydgoszcz „muzykalna 37". (4732r

Kawaler lat 26, rzemieślnik, posiadający własne przedsiębiorstwo, pozna panią do lat 30, inteligentną, miłą. Cel matrymonialny. Zgłoszenia tylko poważne z fotografią (zwrot ręczę) kierować IKP Wrzeszcz, Wajdeloty 9 pod „Zegarmistrz". (4750r

Młoda przystojna brunetka z towarzystwa pragnie poznać pana podobnych walorów, który by pomógł w znalezieniu posady. Cel matrymonialny. Oferty Gdańsk 2 Poste-restante „Warszawianka". (4752r

Nieprzeciętna szuka serca. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz „Posag". (4756r

Cztery wspólniczki fabryki poślubią handlowców. Oferty IKP Bydgoszcz „Współpraca". (4755

Kresowianka lat 60, posiada sklep uruchomiony, zapozna starszego pana, towarzysza starszych lat, małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia poważne Ilustr. Kurier Polski Wrzeszcz, Wajdeloty 9, pod „Starsza". (4750r

Humor zagraniczny.

— Wiesz, malutki? Żenię się z twoją siostrą. Cóż ty na to?

— Dobrze jej tak!

(Judge N. Jork)

Uwaga! Uwaga!

Usuwajmy ślady niemczyzny z życia codziennego, przebudowując maszynę do pisania z układu niemieckiego na polski. Chętnie wam w tym dopomoże **Zakład Reperacyjny Maszyn Biurowych J. Skarbonkiewicz, Bydgoszcz**, Pomorska 33, tel. 30-15. Przedstawicielstwo Kwidzyn, Żelazna 1. Przy zgłoszeniach zbiorowych kilku instytucji nie mniej niż dziesięciu maszyn przewidzianych do przebudowy, delegujemy mechaników-specjalistów, nie doliczając diet i kosztów podróży. (4654r

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 - TELEFON 18-99

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł. Urzędowe, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilansa 20 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1. E-36012